Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 253 — Kraków, piątek 2 listopada 1928 — Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 810
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

1 kg. tłustych żywych karpi po 4·— zł.
1 „ „ „ „ krajanych 4·50
będzie sprzedawane w dniach 2 i 3 b. m. na placu rybnym i Szczepańskim jak również we wszystkich halach rybnych. Pobieranie wyższych cen jest nieusprawiedliwione. „Hankarp“, Kraków, Gertrudy 26.

ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY
EUGENJUSZA PIETRONIA
KRAKÓW, UL. KARMELICKA L. 12.
Godziny przyjęć od 9—1 i 3—7. — W niedziele i święta od 10—12. — Dla PT. Oficerów, Urzędników i Młodzieży kształcącej się znaczne ulgi w spłatach.
NA SPŁATY. NA SPŁATY

Nasz kongres

Kraków, 1 listopada.

W ciągu dziesięciolecia istnienia państwa polskiego jeszcze żaden kongres polskiej partji socjalistycznej nie budził takiego zainteresowania u swoich i obcych, u towarzyszów i u przeciwników, jak ten, który dziś zbierze się w Dąbrowie Górniczej i obradować będzie następnie w Sosnowcu. Dla burżuazji otacza go atmosfera sensacji, — dla towarzyszów partyjnych kongres ten ucieleśnia najżywotniejszy interes partji. Wszystkich oczy zwrócone są na Sosnowiec: oczy towarzyszów z nadzieją, oczy przeciwników z obawą, że tam zadokumentuje się jedność PPS i rozwieją się wszelkie „rozłamowe“ fantazje.

Burżuazja nie zdaje sobie sprawy z tego, co to jest partja socjalistyczna i co ją różni od wszystkich innych stronnictw. Tyle rozłamów dokonało się w ostatnich czasach we wszystkich niemal stronnictwach w Polsce, że tak zwana opinja publiczna wyobraża sobie, iż w PPS powtórzy się takasama historja. — Z gruntu mylne te rachuby i z nieznajomości rzeczy wynikające. Socjalistyczna partja to nie luźna i przypadkowa zbieranina, jak każde inne stronnictwo, wewnętrznie niezwiązane i każdej chwili gotowe rozejść się podobnie, jak się zeszło. Stronnictwo socjalistyczne wyrosło ze wspólnego podłoża społecznego, jako konieczność historyczna, streszcza w sobie klasowy interes i posłannictwo dziejowe mas pracujących, związane jest duchowo wspólnym celem, wspólnym światopoglądem, wspólnym programem, wspólną organizacją. Węzły socjologiczne i ideowe, łączące polską partję socjalistyczną w jednolitą całość, są tedy zbyt potężne, ażeby pęknąć miały nawet pod naporem rozsadzającym w naszych oczach inne stronnictwa.

W ramach tego, co nas w całość spaja, w ramach interesu proletarjatu polskiego, a więc w ramach programu PPS jest miejsce dla wszystkich, którzy szczerze i uczciwie służyć chcą sprawie klasy pracującej. Jesteśmy wielkiem stronnictwem masowem, w którem z natury rzeczy zaznaczają się pewne kierunki. Ale miejsce dla nich jest tylko w łonie organizacji partyjnej, — kto po za organizację wychodzi, ten obciąża swe sumienie świadomością, że działa na szkodę proletarjatu. Toteż w sumieniu socjalistycznem posiada partja puklerz przeciwrozłamowy, którego żadne moce nie przemogą!

Z kongresu sosnowieckiego wyjdzie PPS bardziej jednolita, niż była kiedykolwiek, opancerzona przeciw rozbiciu. Proletarjat polski z głębi serca wita ten kongres okrzykiem:

Niech żyje jedność partji!
Niech żyje PPS!

Czas odnowić przedpłatę na listopad

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

Dla uczczenia ofiar złego rządu Witosa, robotników poległych dnia 6 listopada 1923 r. na ulicach Krakowa, urządzamy w piątą rocznicę w **niedzielę 4 listopada 1928**

POCHÓD NA CMENTARZ NA GROBY POLEGŁYCH

Wszystkie klasowe związki zawodowe i organizacje polityczne PPS zbiorą się w niedzielę 4 listopada 1928 r. **o godzinie 10 przedpołudniem** przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5.

Towarzysze i Towarzyszki jawcie się masowo!

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS Kraków-Miasto

Staraniem TUR i OKR PPS w Krakowie
odbędzie się
w niedzielę 4 listopada w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

AKADEMJA ŻAŁOBNA

ku czci robotników poległych dnia 6 listopada 1923 roku na ulicach Krakowa.

Program akademji wypełni przemówienie delegata OKR PPS i deklamacja tow. Patyny. Orkiestra robotniczego towarzystwa „HEJNAŁ“ i chór „LUTNI ROBOTNICZEJ“ wykonają szereg utworów.

POCZĄTEK O GODZINIE 6 WIECZÓR. WSTĘP 50 i 30 GROSZY.

GŁÓWNA WYGRANA
750.000 Zł
Ponadto wygrane po Zł:
400.000, 350.000, 150.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 35.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d.
ogólna suma wygranych około 27 miljonów złotych
Co drugi los wygrywa.
Ciągnienie już 15 i 16 listopada.
Ceny losów loterji państw.:

ćwiartka	połówka	cały los
Zł 10·—	Zł 20·—	Zł 40·—

Losy do nabycia u
BRACI SAFIER
Kraków, Rynek Gł. 6.
Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą
W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

Karta zamówień.
DO BRACI SAFIER
Kraków, Rynek Gł. 6 f.
Niniejszem zamawiam:
____ Losów ćwiartek po Zł. 10·—
____ Losów połówek po Zł. 20·—
____ Losów całych po Zł. 40·—
Należytość złotych ____ uiszczę po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. Nr. 400.117 przez firmę załączonym.
Imię i nazwisko ____
Dokładny adres ____

Horoskopy na najbliższą przyszłość

W dniu zebrania się Sejmu na sesję budżetową warto zastanowić się nad tem, jak się przedstawia najbliższa przyszłość parlamentarna u nas. Rzecz ta zasługuje tembardziej na zastanowienie, ileże stosunki parlamentarne u nas nie są normalne, nie polegają na zwykłej kolei losu: walce między większością a mniejszością na polu politycznem. U nas w tej normalnej walce parlamentarnej bierze nienormalny udział jeszcze jeden czynnik: rząd, którego udział stawia tę walkę pod znakiem niepewności, bo nikt nie wie, czego rząd naprawdę chce i nikt nie może powiedzieć, czy rząd stoi jeszcze na miejscu wyznaczonem mu konstytucją i zwyczajami parlamentarnemi.

Właściwie rola rządu jest jasno określona — w stwierdzeniu ze strony, której niechęci do rządu zarzucić nie można. Określenie to znajdujemy w „Czasie“ (numer 252 z daty 1 listopada), gdzie w artykule naczelnym powiedziano lapidarnie: **„Z okresu dyktatury, w jakiej żyjemy...“** Jeżeli opozycja podnosi przeciw rządowi zarzut, że jest dyktatorski, spotyka się ona z gromami potępienia, natomiast organowi rządowemu wolno ten zarzut — z jego strony nie jest to zarzut — jasno postawić i wyciągnąć z niego wnioski, wskazujące, na jaki los może liczyć tak gorąco zachwalana współpraca Sejmu z rządem.

Spotkaliśmy się w tymsamym dniu w innym organie rządowym z inaczej wprawdzie ujętem, niemniej jednak stanowczem stwierdzeniem tegosamego rezultatu, do jakiego dochodzi „Czas“, mianowicie że **„marszałek Piłsudski znowu ujął w swe ręce kierownictwo polityką wewnętrzną“.** Jakto, minister spraw wojskowych kierownikiem polityki wewnętrznej? pozatem, że wiadomo, iż zastrzegł sobie wpływ decydujący i na politykę zagraniczną. Dobitniej chyba nie można określić stanu faktycznego, w jakim nasza polityka, cały ustrój państwa się znajduje.

W tych warunkach tak przez wszystkich pożądana i rzekomo przez rząd poszukiwana współpraca Rządu z Sejmem stoi na bardzo kruchych podstawach. Przygrywka do tej współpracy nie jest wcale obiecującą, jeżeli się zważy, że wedle „Czasu“ **Sejm zostanie zaraz po otwarciu odroczony,** — jako plaster „Czas“ dodaje, że nie na długo. Co to znaczy? Sejm ma po pierwszem czytaniu budżetu, które jest formalnością, odesłać budżet do komisji i w tej chwili rząd uznaje, że Sejm nie ma nic do roboty. A gdzie pole dla inicjatywy poselskiej, gdzie możność obradowania nad dekretami; nad wnioskami samorządowemi itd.? Widocznie rząd stoi na stanowisku, że Sejmowi nie wolno poza budżetem niczem się zajmować, jak tylko w najlepszym razie bezdyskusyjnem ratyfikowaniem umów międzynarodowych; na tem „współpraca“ Sejmu kończy się.

Wchodzimy więc wobec tych wynurzeń w nowy okres parlamentarny pod niekorzystnemi horoskopami. Może sobie „Czas“ dworować z rzekomo bezsilnej większości, która i tak budżet uchwali, może z jakiemiś „psikusami“, ale będzie to dalszem potwierdzeniem faktu istnienia dyktatury i żywą ilustracją do rzekomego pragnienia rządu uzyskania możności współpracy z Sejmem. A przecież współpraca z Rządem nie jest w Sejmie przez nikogo zasadniczo odrzucana, naturalnie pod warunkiem ustabilizowania równych praw. Jeżeli rządowi wolno — z własnego uznania — Sejm zwoływać i zamykać, kiedy mu się podoba; jeżeli rząd uważa, że każda, choćby najbardziej rzeczowa, zmiana w „jego“ preliminarzu budżetowym jest zamachem na jego powagę; jeżeli rząd w dalszym ciągu uniemożliwia Sejmowi spełnienie jego wynikających z jego prawa obowiązków zajmowania się rzeczami koniecznemi, a przez rząd niemile widzianemi, — gdzie w takim razie podziała się obowiązująca równowaga sił między władzą prawodawczą a wykonawczą?

Jeszcze Sejm żadnych zmian konstytucji nie uchwalił; jeszcze nawet niewiadomo, jakie i kto projekty w tym kierunku wniesie; ostatnio pojawiają się nawet w prasie sanacyjnej („Epoka“) głosy, zwalczające namiętnie znane dotychczas projekty zmian; z tego wszystkiego jest jasnem, że dopóki konstytucja obowiązuje, trzeba jej przepisy wykonywać, chyba że przeciwne postępowanie ma na celu potwierdzić zdanie „Czasu“ i innych o dyktaturze. Poco zresztą bawić się w przypuszczenia i kombinacje na temat współpracy, kiedy mamy w „Czasie“ niedwuznaczne stwierdzenie: „Nie będzie to jednak wcale współpraca z rządem, lecz tylko chwilowo zawieszenie broni po obu stronach“. Znaczy to — w uwzględnieniu tenoru poprzednich wywodów „Czasu“, — że po uchwaleniu budżetu Sejm pójdzie na zieloną trawkę — aż do najbliższego roku budżetowego.

Nie, takiej współpracy nie mieliśmy na myśli, pisząc dwa dni temu z okazji ogłoszenia dekretów o zwołaniu sesji o konieczności znalezienia drogi do współpracy. Jak spółka, to spółka. — obie strony muszą dzielić się zyskami i stratami, podczas gdy u nas rząd chciałby mieć wszystkie wygody i przyjemności połączone z parlamentaryzmem, a równocześnie instrument tych wygód: Sejm traktować (jak długo jeszcze?) jako zło konieczne, które się toleruje, a któremu zostawia się jak najmniejszą swobodę w zrobieniu użytku z praw spólnika.

Można być różnych zdań co do słuszności twierdzenia, że przed majem 1926 Sejm wtrącał się do atrybucyj rządowych, że chciał rządzić. Zgadzamy się z „Czasem“ tylko co do jednego, że „ustrój Polski był w okresie przedmajowym chorym, ale też i pozostał chorym“. Co więc sanacja przez przeszło dwa lata zdziałała? Gdzie tytuł do jej samowładzy, do uprawiania dyktatury?

Sprawa reparacyj w nowej fazie

Podróże agenta reparacyjnego Parkera Gilberta do stolic europejskich wysunęły sprawę reparacyj niemieckich na czoło zagadnień europejskich. — Sprawa ta w związku z rewizją planu Dawesa będzie miała decydujący wpływ na rokowania o wcześniejsze opróżnienie Nadrenji, które jest osią polityki niemieckiej, jej najserdeczniejszem pragnieniem.

Rząd niemiecki wychodzi z założenia, że nie on dał inicjatywę do rewizji planu Dawesa na podstawie ustalenia ogólnej sumy i spłat rocznych zobowiązań niemieckich z tytułu odszkodowania wojennego, nazywanego reparacjami. Inicjatywę dał Parker Gilbert, a poparł ją najsilniej Poincare, każdy z innego powodu i z innego punktu widzenia. Pierwszy, przebywając od kilku lat w Niemczech i poznawszy dokładnie tamtejsze życie gospodarcze, przyszedł do przekonania, że Niemcy nie są w stanie płacić przewidzianych bez granicy czasu w planie Dawesa rat pod 2 i pół miliarda marek rocznie, poczynając już od roku 1929. Niemożliwość ta staje się tem większą, ileże Niemcy dotychczasowe raty pokrywały z pożyczek amerykańskich, a to na długą metę jest niewykonalne z dwóch powodów: 1) Ameryka może kredyty ograniczyć, 2) Niemcy potrzebują pożyczek na cele gospodarcze, konkurują więc same z sobą, przeznaczając pożyczki na raty reparacyjne.

Z tego wychodząc stanowiska, Parker Gilbert zaproponował w Paryżu, Londynie i Brukseli, aby ustalić całą sumę reparacyjną i rozłożyć ją na pewną ilość lat. W Paryżu plan jego spotkał się z życzliwem przyjęciem, pomijając zastrzeżenia co do udziału Francji w sumie ogólnej. — Poincare, zmieniając dotychczasowe swe stanowisko, kierował się względami praktycznemi, mianowicie chęcią otrzymania na rękę odrazu wielkiej sumy, któraby ułatwiłaby ciężką jego sytuację, wytworzoną sanacją waluty. Poincare, jako zasadniczy warunek stawia, aby Francja otrzymała taką sumę, któraby wystarczyłaby na zapłacenie jej zobowiązań głównie wobec Ameryki, oraz zwrot wydanych dotychczas na odbudowę kwot. W Londynie zajęli wobec propozycji Parkera Gilberta stanowisko wyczekujące, tam bowiem nie śpieszą się ze względu na to, że Anglja z własnej kieszeni płaci swe długi. W Belgji Parker Gilbert otrzymał odmowę z zastrzeżeniami, mianowicie, że Belgja zgodzi się na jego plan pod tym tylko warunkiem, że jej prawa nie zostaną ani o grosz uszczuplone w stosunku do tego, co miała otrzymać wedle planu Dawesa.

Wobec tego, że większość zainteresowanych zasadniczo zgadza się na plan agenta reparacyjnego, można przyjąć, że sprawa weszła w nową, końcową fazę. — Trudność jej rozwikłania polega tylko na tem, że co do wysokości kwoty zdania są bardzo rozbieżne i że niema widoków, aby między reparacjami a długami międzysojuszniczemi skonstruować związek. Wedle obliczeń Parkera Gilberta Niemcy miałyby zapłacić 30 miljardów marek; pretensje francuskie i belgijskie wymagałyby sumy 40 miljardów. Niemcy zaś uważają 20 miljardów za najwyższe możliwe dla siebie świadczenie. Chodzi o wypośrodkowanie sumy przeciętnej, a to będzie zadaniem komisji, która w styczniu 1929 ma się zebrać może w Berlinie.

Nad ostojami Umarłych

Na wpół zapadłe mogiły,
Ostoje od życia burz.
Popioły istnień, co były,
Poezja uwiędłych róż...

Litery prawie zatarte,
I szary na grobach mech,
Zaduma trzyma tu wartę,
Wśród śmierci przebrzmiałych ech...

Szelesty wieńców z metalu,
Drewnianych krzyżyków pleśń.
Nie słychać skargi, ni żalu,
Po życiu zmilkła już pieśń...

Cmentarne mroki i cienie,
Kamieni nadgrobnych chłód
Błądzi tu czasem wspomnienie,
Prócz wielu rozwianych złud...

Imiona nic nie mówiące,
I daty, co mówić chcą...
Chodźmy już w życie, na słońce
Umarli niech cicho śpią...

J. Drzewiecki.

Pochód na cmentarz

W NIEDZIELĘ 4 LISTOPADA

W pochodzie na cmentarz rakowicki, w niedzielę 4 listopada, **idziemy czwórkami,** zaopatrzeni w czerwone goździki, które sprzedawać będą mężowie zaufania PPS z przepaskami na ramieniu.

Porządek pochodu:
Sztandar partyjny.
Rowerzyści — Legia.
OKR, posłowie, Klub radców miejskich, redakcja „Naprzodu“, TUR, Rada Związków Zawodowych.
Organizacje zamiejscowe.
Orkiestra robotnicza i Lutnia Robotnicza.
Organizacje urzędników, Kasy chorych i spółdzielcze.
Metalowcy — zbrojownia, zakłady mundurowe i fabryki prywatne.
Budowlani — murarze, kaflarze, malarze, kamieniarze, cieśle.
Drukarze.
Tytoniowi
Stolarze.
Krawcy.
Kolejarze z muzyką
Prądnik Czerwony.
Introligatorzy.
Piekarze.
Kelnerzy.
Organizacja pocztowców z orkiestrą.
Użyteczność publiczna — elektrownia, tramwaj, gazownia, wodociągi, zakład czyszczenia miasta, rzeźnia miejska, teatr, budownictwo i służba miejska.
Dozorcy domowi i służba domowa.
Chemiczni.
Magazynowi.
Szewcy.
Podgórze i Borek Fałęcki.
Organizacje dzielnicowe.
Straż porządkowa.

Wszystkie organizacje zbierają się o **godz. 9'30 rano przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5.**

Kolejarze zbierają się o godzinie 9 rano przed **Domem Kolejarzy przy ul. Warszawskiej,** skąd udadzą się pochodem przed Dom Robotniczy przy ul. Dunajewskiego.

Podgórze i Borek Fałęcki zbiorą się o godz. 9 rano **przed Domem Robotniczym w Podgórzu przy ul. Serkowskiego 11,** skąd podążą do ogólnego pochodu na ulicę Dunajewskiego.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD POGRZEBOWY
„CONCORDIA“
Jana Wolnego, pl. Szczepański 2, Tel. 331
urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok do wszystkich krajów
Mniej zasobnym daleko idące ustępstwa. 1762

Nigdzie nie ubierze się Pani tak elegancko i gustownie
Nigdzie nie znajdzie Pani tak wielkiego wyboru
Nigdzie nie kupi Pani tak tanio jak tylko w magazynie
KONFEKCJI DAMSKIEJ
DOM MODELI WILHELM VOGLER
Kraków, ul. Florjańska 10. Tel. 3467

Światowe położenie gospodarcze

WOJNA I POKÓJ W NAFCIE

Od lat toczy się walka o rosyjskie kopalnie nafty. Rząd sowiecki objął wydobywanie nafty w własny zarząd i oparł się wszelkim naleganiom o udzielenie koncesji przedsiębiorcom zagranicznym. Głównie o to zabiegał potężny wódz angielsko-holenderskiego koncernu naftowego Deterding. Gdy ten wreszcie przekonał się, że nie uda mu się położyć ręki na kopalniach rosyjskich, wziął się do „moralnych" sposobów walki, oświadczając, że trzeba utworzyć front międzynarodowy przeciw bolszewickiej nafcie, której nikt nie śmie kupować, zanim sowiety nie zapłacą odszkodowania poprzednim właścicielom kopalń. Z planem utworzenia blokady na naftę rosyjską połączył Deterding plan utworzenia politycznej blokady przeciw sowietom i znalazł dla tego planu poparcie u konserwatywnego rządu angielskiego.

Z początku plany te nie miały powodzenia, ponieważ sowiety potrafiły skłonić konkurenta Deterdinga, mianowicie amerykańską Standard Oil, do nabywania rosyjskiej nafty. Na tę „brudną" konkurencję odpowiedział Deterding obniżeniem ceny i wywiązała się zacięta walka, toczona głównie na indyjskim rynku zbytu. Ta walka sowietów bezpośrednio nie obchodziła i zdawało się, że sowiecka polityka naftowa zakończy się sukcesem.

Stało się jednak inaczej: obie konkurentki tj. Deterdinga Royal Dutch i Standard Oil porozumiały się co do rynku indyjskiego i weszły w porozumienie co do podziału rynków zbytu i co do cen na całym świecie. Rokowania te będą miały przedewszystkiem ten szkodliwy dla konsumentów rezultat, że nastąpi na całym świecie ograniczenie wydobywania nafty oraz podział nietkniętych jeszcze pól naftowych. Będzie to tzw. restrykcja produkcji, której koszta zapłacą konsumenci nafty, benzyny, smarów itd.

Obok tego zasadniczego porozumienia pozostała niezałatwiona kwestja nafty rosyjskiej. I w tej sprawie zwyciężył Deterding. Amerykańska Standard Oil, względnie utworzona przez nią spółka indyjska Burmah Oil postawiła sowietom propozycję, aby w ciągu roku odstąpiły jej miljon ton ropy tj. połowę produkcji rosyjskiej po cenach targowych pod warunkiem, że Rosja z otrzymanej ceny odłoży 5% na utworzenie funduszu dla odszkodowania poprzednich właścicieli kopalń. Nad tą propozycją zaczęły się rokowania, w ciągu których Deterding ograniczył swe żądanie do tego, aby 5% były uważane jako rabat za gotówkę płaconą za naftę — rabat istniejący wszędzie i będący normalnym sposobem odszkodowania za niedawanie weksli itd. Pełnomocnik sowiecki Sokolnikow odrzucił te propozycje, których przyjęcie byłoby ze strony sowietów uznaniem kapitalistycznego punktu widzenia tj. że za skonfiskowane kopalnie należy się odszkodowanie. W ten sposób rokowania rozbiły się. Deterding grozi obecnie nową blokadą i politycznym naciskiem na sowiety.

RUCH CEN NA RYNKU ŚWIATOWYM

Czas przemijającej wartości pieniądza i wszelkich wahań w cenach przeminął. Ze stabilizacją waluty w głównych krajach Europy nastąpiła pewna stabilizacja cen, naturalnie z odchyleniami stosownie do siły gospodarczej danego kraju. Te zmiany większe i mniejsze, w cenach na różnych rynkach uwidoczniły się w ostatnich miesiącach na kilku ważnych artykułach: wełnie i bawełnie, które w produkcji światowej odgrywają tak wielką rolę. Na rynku metali nastąpiła w ostatnim czasie mała zwyżka cen, co daje się specjalnie co do miedzi we znaki. Na światowym rynku zbożowym w ostatnich miesiącach tendencja była zmienną, głównie pod wpływem wydarzeń politycznych. Chodzi tu przedewszystkiem o wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych, od którego polityki zależeć będą ceny w związku z mniejszem (przez Hoovera) lub większem (przez Smitha) popieraniem interesów farmerów. Po przejściowej podwyżce cen pszenicy nastąpiło w ostatnich tygodniach obniżenie — na rynku zbożowym panuje tendencja spokojna.

ŚWIATOWY TRUST ELEKTRYCZNY

Pod kierownictwem belgijskiego towarzystwa dla przemysłu elektrycznego „Sofina" powstał w ostatnich tygodniach przy poparciu finansowem wielkich banków obejmujący prawie całą Europę trust elektryczny, który postawił sobie zadanie objąć swą działalnością nietylko Europę, ale i Amerykę północną i południową. Trust zgóry ogłasza, że wielkie roboty w tym przemyśle otrzymają tylko firmy w tych krajach, które do trustu przystąpią. Chodzi głównie o większe zużytkowanie sił wodnych co ma potanieć produkcję. To jest możliwe, ale równocześnie jest pewnem, że konsumenci na tem potanieniu mało zyskają, gdyż trust będzie dążył do zagarnięcia zysków dla siebie.

Uchwały Rady ministrów

—o—

Warszawa, 31 października (PAT). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów Bartla posiedzenie Rady ministrów, na którem załatwiono szereg spraw bieżących. Między innemi Rada ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie ratyfikacji **traktatu przyjaźni pomiędzy Polską a cesarstwem perskiem**, oraz umowy handlowej z Persją, podpisanej w marcu 1927 roku i projekt rozporządzenia Rady ministrów w sprawie uzupełnienia statutu organizacyjnego ministerstwa rolnictwa. — Na tem posiedzeniu Rada ministrów przeprowadziła dyskusję nad przedstawionym przez ministra skarbu projektem ustawy **o stałym podatku majątkowym**, projektem ustawy **o wyrównaniu stawek podatków gruntowych**, oraz unormowaniem poborów niektórych danin komunalnych, projektem ustawy o upoważnieniu ministra skarbu **do obniżenia podatku przemysłowego** (obrotowego), wreszcie projektem ustawy, — zmieniającej brzmienie artykuł 5 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 roku **o podatku od lokali**.

Akcyjny Bank Hipoteczny
Filja w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, że w oddziele zastawniczym Banku, Rynek L. 21, odbędzie się dn. 12-go listopada 1928 r. i dni następnych od godziny 9.30 rano w obecności notarjusza 1424

Publiczna licytacja

na której sprzedane zostaną najwięcej dającemu kosztowności zastawione od dnia 1-go stycznia 1927 do 31 marca 1928 tj. od Nr. 3042 do 7066, oraz Nr. 1498, 2078, 2342, a dotąd niewykupione. — Również ulegną sprzedaży zastawy z tego samego czasu pochodzące, dotąd częściowo tylko opłacone, a nie sprolongowane formalnie.

Wzywa się zatem interesowanych do wykupna lub sprolongowania wymienionych zastawów przed terminem licytacji tj. najpóźniej do 10-go listopada 1928.

Z sali koncertowej

PIERWSZY KONCERT SYMFONICZNY ZWIĄZKU MUZYKÓW POLSKICH

Wreszcie doczekaliśmy się koncertu symfonicznego krakowskiej orkiestry. Ciężkie to zadanie po artystycznem wydarzeniu, jakiem były dwa koncerty berlińskiej orkiestry symfonicznej, jednak nasi dzielni muzycy sprostali temu zadaniu w sposób zadawalający. Nie można żądać od orkiestry, która się zbiera raz na jakiś czas, aby posiadała walory stałych zespołów. Brak jest barwy, jednolitego dźwięku i zgrania, które charakteryzują właśnie orkiestry stałe. Jeśli mimo wszystko i mimo krótkiego czasu prób podołano bodaj technicznym trudnościom, jakie nastręczał program, to jednak świadczy to o dobrym materjale naszych muzyków.

W programie były Glucka suita baletowa w opracowaniu Mottla, dzieło, wymagające ogromnej finezji w ujęciu i wykonaniu i trudne do wykonania nawet dla najlepszych orkiestr, dlatego też nie można tej samej miary zastosować tutaj; w każdym razie wykonanie było poprawne i gdyby można było osiągnąć jednolitość barwy dźwięku w instrumentach drewnianych, to byłoby nawet zadawalające. Koncert Es-dur Beethovena wykonał pianista Artur Hermelin. Poprzedzony sławą światowego pianisty, nie wykazał on jednak swych wysokich walorów, bo wykonanie tego utworu pozostawiało nietylko co do ujęcia muzycznego wiele do życzenia, ale także co do strony czysto technicznej. Jako ostatni punkt programu usłyszeliśmy słynną symfonję C-mol op. 29 Aleksandra Skrjabina; utwór jednolity w swej koncepcji, o świetnem brzmieniu i doskonałej instrumentacji. Mimo swe oryginalne brzmienie, znać silne wpływy Wagnera i Czajkowskiego.

Jako dyrygent przedstawił się nam poraz pierwszy p. **Zbigniew Dymmek**. Młody ten bardzo utalentowany muzyk, świetny pianista, zdał egzamin na dyrygenta dobrze. Wystawił swej inteligencji smakowi artystycznemu i swym zdolnościom dyrygenckim dobre świadectwo, układając program, w którym mógł przedstawić swe kwalifikacje ze wszystkich stron. Ujęcie suity Glucka było pełne dobrych intencyj, które nie wszystkie jednakowoż zostały urzeczywistnione. Dobrym akompanjatorem okazał się też w koncercie Beethovena i z kilku niebezpiecznych sytuacyj wyszedł obronną ręką. — Przedstawienie symfonji Skrjabina zdołało przekonać o jego wartości dyrygenckiej. Doskonale opanowanie partytury i orkiestry, dużo temperamentu, a przytem ekonomja ruchów, wszystko to przyczyniło się do tego, że orkiestra porwana, wykonała ciężki ten utwór w sposób bardzo dobry.

Jest to znakiem pocieszającym, że w grodzie naszym posiadamy tak zdolnego człowieka, któremu pozwala się wykazać swą wartość; może z jego pomocą artystyczną, a finansową innych czynników zdołamy podnieść naszą orkiestrę na odpowiedni poziom artystyczny.

* * *

Jubileuszowy koncert. Bo jest to pierwszy koncert w dziesięciolecie istnienia Związku Muzyków Polskich. Walczyć on musiał w tym okresie z wielu przeszkodami moralnej i fizycznej natury. Skoordynowanie zespołu symfonicznego wymaga już długiej, cierpliwej i żmudnej pracy. A utrzymać go na poziomie artystycznym, czyż to nie było dziełem wielkiego wysiłku i poświęcenia? Bo przecież cały czas pracowano w najczystszym tego słowa znaczeniu, idealiźmie dla sztuki. Ludzie ci, członkowie orkiestry, pracując i w dzień i wieczór, do późnej nocy, zawodowo poświęcali swój drogi czas i ten wielki wysiłek, aby uczęszczać na próby i odbywać co niedziele koncerty, wynagradzane śmieszną płacą. Ale i nawet najsilniejszy upada na duchu, nie widząc poparcia u innych. To też brak zainteresowania ze strony władz tak państwowych, jak i municypalnych z jednej strony, a niezrozumiała wogóle w tym kulturalnym mieście apatja u publiczności — spowodowały coraz większe odstępy czasu między koncertami i upadek ich poziomu artystycznego. Syzyfową była to praca zaiste, aby ten aparat utrzymać w całości, bo co chwila jakaś inna śrubka się rozluźniała i powodowała przeszkodę i przerwę w pracy.

Jeśli mimo wszystko, mamy koncerty symfoniczne własnej orkiestry w Krakowie, to należy oddać podziękowanie tym niestrudzonym pionierom kultury muzycznej, jakimi są członkowie orkiestry związkowej.

Oby nasze władze pojęły wreszcie znaczenie tej placówki kulturalnej, która nie tylkoby się przyczyniła do podniesienia bardzo upadłego poziomu duchowego Krakowa, ale by podniosła jego prestige na zewnątrz wobec tysięcy zwiedzających nasz gród obcokrajowców — i wspomogły pracę Związku odpowiednią subwencją roczną, umożliwiającą, jeśli już nie stałą orkiestrę symfoniczną, to przynajmniej stałą serję koncertów symfonicznych.

St. Sch.

Czy to jedna z czterech głów?

Było posiedzenie tajne Rady miejskiej, ale jeżeli wolno było korupcji wyjść z tajnego posiedzenia do prasy („Kurjer" z datą 28 X. br.) to i ja nie czuję się do tajemnicy zobowiązany.

P. Nowak, wyższy urzędnik elektrowni miejskiej, gdy przystąpiono do badania jego nadużyć, wyraził się wobec pracowników elektrowni, że się nikogo nie boi i że mu się nic stać nie może, bo gdyby jego ruszono z elektrowni, to za nim pójdą cztery wysokie głowy miasta.

P. wiceprezydent Ostrowski twierdził na posiedzeniu Rady miejskiej, że p. prezydent miasta mu nie polecał ani ustnie ani pisemnie, by na czas dochodzenia p. Nowak nie urzędował (co byłoby zrozumiałe, gdyż mieli przeciw niemu zeznawać jego podwładni.)

Stwierdzam, że w obecności senatora Englischa, dra Rosenzweiga i mojej oświadczył p. prezydent inż. Rolle, że polecenie takie na piśmie przed swoim wyjazdem p. Ostrowskiemu dał.

Na temsamem posiedzeniu twierdził p. wiceprezydent Ostrowski, że nie mówił, jakoby nie zwolnił na czas dochodzenia p. Nowaka z tego powodu, iż nie miał go kim zastąpić.

Stwierdzam, że dnia 4 października br. na moje zapytania, dlaczego mimo polecenia p. prezydenta p. Nowak nie przestał pracować, p. wiceprezydent Ostrowski odpowiedział mi: „Tak, polecenia można wydawać, ale ja nie mam Nowaka kim zastąpić", — na co odpowiedziałem: „Jeżeli jest taka gospodarka, że od Nowaka całe życie Krakowa jest zależne, to należy jak najprędzej sprawę zatuszować". Wobec tego, że rozmowa ta toczyła się podczas uroczystości pogrzebowej, w której obaj braliśmy udział, dodałem, że jednak Nowak też może umrzeć, więc nie może być nie do zastąpienia.

Widocznie nie tak bagatelna jest ta sprawa, jak się ją starał przedstawić p. wiceprezydent Ostrowski, kiedy chcąc ją zbagatelizować, przedstawił ją niezgodnie ze stanem faktycznym.

Jeżeli p. Nowak, który jest wyższym urzędnikiem w instytucji miejskiej, wyraził się **bezpodstawnie**, że mu nic zrobić nie można, bo za nim pójdą „cztery wysokie głowy miejskie", to dla takiego urzędnika w służbie miejskiej miejsca niema, ani na 24 godziny; jeżeli zaś twierdzenie swe oparł na jakiejś istotnej podstawie, to niechaj te głowy wyjdą...

Henryk Ziffer.
radca miejski.

Szantażysta — moralizatorem

Z dalszych na mnie napaści „Ilustr. Kurjera Codziennego" wynika niezbicie, że w danym wypadku chodzi o planową akcję pewnych osobistości miejskich — odpowiedzialnych za nadużycia w elektrowni miejskiej prowadzoną w celu odwrócenia uwagi opinji publicznej. Ich narzędzie reklamowe „Kurjerek" ma wbić klin w szeregi PPS, wysuwając jednych przywódców przeciw drugim, aby zohydzić ich w oczach robotników. Na szczęście robotnicy krakowscy mają wyrobione zdanie o „Kurjerku" i dlatego ten manewr „sanacyjny" nie uda się!

W imię prawdy dotykam kilku spraw poruszonych w ostatnim artykule „Kurjerka".

Rzeczą posła Stańczyka będzie wyjaśnić opinji kłamstwa „Kurjerka" o rzekomym ujemnym sądzie jego o mnie. Najgorszą przysługę partji i sobie wyświadczyłby socjalista, któryby lżył towarzyszów swoich, i to bezzasadnie wobec ich przeciwników politycznych, a zwłaszcza wobec jakiegoś reportera z „Kurjerka". Podobno poseł Stańczyk miał się na rancie wyrazić o „Kurjerku" jako o szubrawcu, widocznie zaś pijany wówczas reporter chce to wrażenie odbić znaną metodą: „łapać złodzieja"!

Ostatnio jak pijany płotu czepił się „Kurjerek" moich spraw zawodowych — przytoczył zmyślone i nieprawdziwe przykłady, wyssane z palca. Mógłby w tensam sposób napisać jutro o mnie, żem kogoś zabił, toteż nie mogę się konkretnie rozprawić z temi oszczerstwami! Niemniej „Kurjerek", który nie ma szczęścia w kłamstwach, wybrał przykłady, których nieprawdziwość bije w oczy. Nigdy nie pisałem do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, niema w aktach mojej korespondencji. Państwowy Urz. Pośrednictwa Pracy nie ma wogóle takich spraw, w których pracownik potrzebowałby współdziałania adwokata, kłamstwo „Kurjerka" jest zatem jaskrawe!

Nieuk z „Kurjerka" miesza się do agend adwokackich, nie wiedząc, że np. w sprawach o rentę od wypadków odbywały się dawniej przed sądem rozjemczym we Lwowie rozprawy i że klient musiał płacić przez substytuta krakowskiego adwokatowi lwowskiemu za zastępstwa na rozprawach. Oto przykład, że także sprawy społecznych ubezpieczeń są połączone z wydatkami i to znacznemi, często wyższemi, aniżeli spory miejscowe.

W sprawach zawodowych podlegam tylko Radzie dyscyplinarnej Izby adwokackiej, z którą nie miałem dotychczas do czynienia. Jeśli daję powyższe wyjaśnienia w sprawach zawodowych, to czynię to w imię prawdy, aby napiętnować kłamstwa, na których opierają się wszystkie twierdzenia „Kurjerka" przeciw mnie zwrócone!

Uważam za swój obowiązek stwierdzić i podkreślić, że „Kurjerek" dla tej niskiej, oszczerczej roboty, mającej na celu zwalczanie ruchu robotniczego i jego kierowników, używa ludzi o najniższych instynktach, zdolnych do każdego czynu nieuczciwego i niehonorowego.

W piątek 26 października 1928 zjawił się w mej kancelarji pewien osobnik i oświadczył mi, że ma się ukazać w „Kurjerku" artykuł przeciw mnie i że on za 500 zł. postara się, aby taki artykuł nie ukazał się.

Jest rzeczą notoryczną, że wielu adwokatów krakowskich **było zmuszonych opłacać się za umieszczanie sprawozdań z rozpraw w „Kurjerku"!**

Oto moralno - sanacyjna opinja kurjerkowa!

Nic dziwnego, że rola tego rodzaju prasy w opinji publicznej spadła do zera, — każdy uczciwy człowiek zdaje sobie z tego sprawę, że za artykułem, wymierzonym przeciw uczciwej jednostce, stoją ludzie, którzy mają w tem interes, aby tę jednostkę poniżyć.

Artykuły takie są niewątpliwie pisane na zamówienie.

Pragnę odnośnie do artykułów, wymierzonych przeciw mnie, zwrócić uwagę na ciekawy objaw upadku moralnego. Artykuły te są zaopatrzone literami Bl; jest to podpis endeka, reportera „Kurjerka", niejakiego Aleksandra Błażejowskiego — byłego redaktora krakowskiego endeckiego „Gońca", który swego czasu pracował w redakcji „Gazety Bydgoskiej".

W ostatnich dniach otrzymałem z Bydgoszczy informacje, które obszerniej omówię, stwierdzające, za jakie czyny pan ten musiał zwiać z Bydgoszczy, skąd przyjechał do Krakowa, aby tu jadem paszkwilowym zatruwać atmosferę życia publicznego.

Dla charakteru osobistego tego pana i jego wartości moralnej istotnym jest fakt, że jako odpowiedzialny redaktor „Gazety Bydgoskiej" **umieścił o właścicielu „Ilustr. Kurjera Codz." pośle M. Dąbrowskim dwa artykuły pod tytułem „Pan poseł z Krakowa" i „Trąd krakowski".**

W artykule pod tytułem **„Pan poseł z Krakowa"** pisze Błażejowski o swym obecnym pracodawcy, pośle Marjanie Dąbrowskim, w następujący sposób: „Do kategorji ludzi **wyzutych zupełnie z pojęć o obowiązkach obywatelskich należy poseł Marjan Dąbrowski, który zmieniając jak kameleon barwy polityczne i obozy stronnictw znalazł się w stronnictwie „Piast".** Posła Marjana Dąbrowskiego zna cały Kraków, szczególnie dobrze ten Kraków kawiarniany. Przed wojną biedny nieegzaminowany profesor gimnazjalny klął na swą biedę urzędniczą, drobnemi interesikami dopomagał sobie do życia. Wolne chwile poświęcał polityce w kawiarni. **Typowa Cafepilanza, mówiąc po krakowsku: oblbok kawiarniany.** Marjan Dąbrowski jest człowiekiem niecierpiącym na zawroty głowy i znakomicie przetrzymał karkołomną pozycję **„między kryminałem a wolnością".** Przez cały czas kadencji czynnej p. Dąbrowski **należał do tak zwanych posłów niemych** — nigdy nie był na trybunie sejmowej — jako poseł rozwijał swą działalność w kuluarach sejmowych, **biegał po urzędach i ministerstwach i interwenjował w sprawach koncesji. Mandat okazał się niezłym interesem".**

W drugim artykule pod tytułem **„Krakowski Trąd"** pisze Błażejowski o „Kurjerku" w sposób następujący: „Kto w Poznańskiem czyta wiadomości brukowego pisma krakowskiego „Kurjerka", ten albo wzruszyć musi ramionami w przekonaniu, **że pisze to człowiek niespełna rozumu**, któremu jakiś katastrofalny, czysto wojenny zbieg okoliczności pozwolił chwycić za pióro i przemawiać do opinji publicznej — albo pisze **człowiek dotknięty specyficznie krakowskim trądem** moralnym, dla którego plucie we własne gniazdo, **lżenie każdej podniosłej dla społeczeństwa chwili** jest codziennem rzemiosłem".

Widocznie p. poseł Dąbrowski, chcąc uniknąć napaści tego rodzaju paszkwilisty, uległ szantażowi i przyjął Błażejowskiego do „Kurjerka".

Oto znamienny rys charakteru, że Błażejowski poszedł na służbę do „Kurjerka", którego wydawcę i redaktora naczelnego zmieszał z błotem, jak to czynią zwykle zawodowi oszczercy.

Toteż twierdzenie moje, naprowadzone w poprzednim artykule, że żyjemy w okresie psychozy powojennej, w którym **kanalje robią opinję publiczną i są moralizatorami**, — ma pełne zastosowanie do paszkwilisty piszącego przeciw mnie oszczercze artykuły w „Kurjerku".

Dr. Józef Rosenzweig
radca miejski i adwokat.

Przeciw napaściom „Ilustrow. Kurjera Codziennego"

W poniedziałek odbyło się posiedzenie Zarządu Związku pracowników komunalnych i instytucyi użyteczności publicznej (oddział Kraków), na którem po **ożywionej dyskusji zwróconej przeciw oszczerczym napaściom „Ilustrowanego Kurjera" na r. m. tow. dra Rosenzweiga** uchwalono następującą rezolucję:

„W związku z ujawnieniem nadużyć w elektrowni miejskiej, Zarząd Oddziału Związku pracowników komunalnych i użyteczności publicznej w Krakowie, z **uznaniem wita obywatelskie stanowisko klubu radzieckiego PPS, piętnującego te nadużycia i domagającego się należytego ukarania winnych. — Wiceprezesowi klubu radzieckiego PPS** tow. **Dr. Rosenzweigowi wyraża Zarząd** Oddziału, **jako rzecznik wszystkich zorganizowanych pracowników miejskich zakładów, swoje głębokie zaufanie i wdzięczność za szczególnie** wydatną i skuteczną **współpracę z organizacją** zawodową **pracowników komunalnych i użyteczności publicznej w walce o stabilizację i zaopatrzenie** na starość. **Zaufania tego nie zdołają osłabić** oszczerstwa i napaści **„Ilustrowanego Kurjera** Codziennego". Zarząd Oddziału, przypominając członkom Oddziału **wrogie klasie robotniczej stanowisko** „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", **opluwającego robotników i pragnącego zohydzić zorganizowany ruch robotniczy na każdym jego kroku, zatruwając jadem oszczerczym opinję publiczną, wzywa wszystkich członków i wogóle zorganizowanych robotników do solidarnego bojkotu tego pisma".**

Ruch spółdzielczy

--o—

TYDZIEŃ SPÓŁDZIELCZY U GÓRNIKÓW W BRZESZCZACH I W JAWORZNIE. Dnia 24 z. m. odbyły się w Brzeszczach 2 zgromadzenia robotników pracujących w kopalniach. Zgromadzenia zagaił i przewodniczył im tow. **Bożek**, sekretarzował tow. **Michalik**. Referat na temat ostatniej podwyżki w górnictwie wygłosił tow. **Papuga**, wskazując na trudności, z jakiemi musiał walczyć Centralny Związek Górników przez kilka miesięcy z kapitalistami o uzyskanie tak koniecznej podwyżki, oraz na konieczność organizowania się całej klasy robotniczej w robotniczych stowarzyszeniach spółdzielczych.

Następnie wygłosił bardzo zajmujący referat na temat tygodnia spółdzielczości tow. **Katański**. W dyskusji zabierali głos liczni towarzysze, którzy popierali słuszność obu referentów.

W niedzielę 28 bm. odbyło się liczne zgromadzenie robotników z jaworznickich kopalń w domu CZG. Przewodniczył tow. **Banasik**, sekretarzował tow. **Ziarko**, o podwyżce zarobków w górnictwie referował tow. **Papuga**, o tygodniu spółdzielczości tow. **Katański**. W dyskusji zabierali głos tow. **Ziarko, Jamróz, Pająk i Paliwoda.** Wszyscy zabierający głos wskazywali na konieczność wstępowania w szeregi klasowego CZG i na członków Robotniczego Stowarzyszenia Spożywców.

P. S.

RADJO! 12 rat RADJO!

miesięcznych bez podwyżki cen umożliwi każdemu nabycie najnowszego aparatu

4 lamp. „Polydyna" lub 7 lamp „Polyhet"

na zakres fal 20 m—2 000 m wraz z akcesorjami.

Nowy obszerny **ilustrow. katalog** zawierający najnowsze zdobycze **radjotechniki i fultografji** ukazuje się za kilka dni.

Wysyłka za nadesłaniem znaczków pocztowych 75 gr.

„PHILRADJO" Kraków, RYNEK GŁ. 9. (Pasaż Bielaka) Tel 02-04.

Lot „Zeppelina" do Europy

Radjostacja niemiecka w Friedrichshafen podaje, że od godziny 6 we wtorek nie otrzymała żadnych bezpośrednich wiadomości ze stacji radjowej „Zeppelina". Przybycia sterowca do Niemiec spodziewają się we czwartek. Agencja Reutera otrzymała depeszę z parowca „Mauritania", w której podaje, że „Zeppelin" widziany był nad Atlantykiem w odległości około 1.500 km. na wschód od Nowej Funlandji. Sterowiec napotkał na silny wicher południowo - wschodni.

Wedle obliczeń nowojorskich „Zeppelin" odbył do środy 6 rano (czas środkowo - europejski) około jedną trzecią część drogi z Lakehurst do Friedrichshafen. Szybkość lotu wynosiła miejscami 160 klm. na godzinę z uwzględnieniem tej pomyślnej okoliczności, że wiatr zachodni popychał sterowiec z tyłu. W okolicach Nowej Funlandji „Zeppelin" wpadł w strefę burzy, opinja jednak szefa marynarki lotniczej Ameryki Warnera jest taka, że „Zeppelin" jest w tak dobrym stanie, że dobrze wytrzyma lot.

Telegram iskrowy z „Zeppelina", nadany we środę o 4 popoł. twierdzi, że sterowiec odbył już połowę drogi. Podczas burzy pasażerowie spali i burzy zupełnie nie odczuli. Jeżeli lot odbędzie się w dotychczasowem tempie, liczą, że „Zeppelin" przybędzie do Friedrichshafen we czwartek przed południem. Nad Niemcy przybędzie w nocy ze środy na czwartek, ale z powodu ciemności będzie musiał krążyć nad halą w Friedrichshafen, aby mógł lądować za dnia.

„ŚLEPY PASAŻER"

Z „ślepym pasażerem", owym 18-letnim chłopakiem, który przemycił się na „Zeppelina" i leci do Europy, władze mają kłopoty, wynikające z tego, że napewno nie ma paszportu. Wedle pism niemieckich spotka go za to „kara" w wysokości 20 marek, a może i ta kara go minie, o ile konsul amerykański wystawi mu dodatkowo paszport. W każdym razie dzielny chłopak postawił na swojem: leci do Europy, nie zapłaciwszy kilka tysięcy dolarów za przelot, jak wszyscy inni pasażerowie „Zeppelina".

Chłopak ten nazywa się Clarence Terbune, jest synem fryzjera w St. Louis, który niedawno popełnił samobójstwo. Był on zajęty jako chłopiec do podawania piłek przy grze w golfa na placu sportowym pod Nowym Jorkiem. W ostatnich dniach mówił tajemniczo swoim znajomym, że ma w planie „wielką awanturę". Clarence zawsze lubił podróżować, a że nie miał pieniędzy, zakradał się na okręty i pociągi. W taki sposób odbył już podróż na okręcie „California", gdy tenże zrobił pierwszą swą drogę z Ameryki do Europy; raz przebył pieszo drogę z St. Louis do San Francisco, potem odbył drogę jako „ślepy pasażer" na okręcie wojskowym do Kanady.

CO JEDZĄ NA „ZEPPELINIE"

Restauracja na „Zeppelinie" prowadzi pewne towarzystwo restauracyjne, które ułożyło następujący spis potraw na poszczególne dni jazdy: w poniedziałek na śniadanie jaja na śmietanie, kiełbasa ze słoniną, marmolada, kawa lub herbata, bułki; na drugie śniadanie zupa jarzynowa, ziemniaki w sosie, świeże jarzyny, kotlety z owoców z bitą śmietaną, czarna kawa; na obiad zimne mięso, kapłon w żelatynie, ozór w aszpiku, zimny indyk, sałata jarzynowa, ser, lody i owoce. Nieźle!

Nowy Jork, 31 października (PAT). Według otrzymanych tutaj wiadomości z okrętu holenderskiego „Westerdyk", okręt ten o godz. 0.15 według czasu Greenvich widział „Zeppelina", przelatującego w miejscu, znajdującem się pod 48 stop. 47 min. szerokości północnej i 22 stop. 3 min. długości zachodniej. Miejsce to znajduje się mniejwięcej o 1.000 klm. na zachód od południowo - zachodniego wybrzeża Irlandji. „Zeppelin" kierował się na południowy - wschód przy wietrze północnym i dobrej pogodzie.

Przegląd prasy

Donżuańskie umizgi „Głosu Prawdy" do endecji. — Jeszcze o marszałku śląskim. — Żydzi polscy na terenie amerykańskim.

Endecka „Gazeta Warszawska" drwi z prasy sanacyjnej, że w obliczu obecnej sesji sejmowej „zupełnie straciła głowę"...

„Głosowi Prawdy" wytyka, że chce poprostu uwieść endecję (świeżo, jak wiadomo przechrzczona na „stronnictwo narodowe), że

> ...zaliża się aż do komplementów pod adresem „Stronnictwa Narodowego. Już nie pisze się o jego śmierci, lecz o dopływie świeżej krwi, a nawet przeznacza się nam rolę umiarkowanej prawicy konserwatywnej w miejsce obecnych zbyt flegmatycznych konserwatystów oficjalnych, czyli tych z BB. Taka to wdzięczność!
>
> Tę raptowną zmianę tonu przyjmujemy z pobłażliwym uśmiechem, podobnie jak i zarzut, że program ustrojowy odpisaliśmy od pana Sławka".

* * *

Cieszyński „Poseł Ewangelicki" powraca do sprawy marszałka Sejmu śląskiego p. Wolnego, oburzając się na sposób, w jaki bronił interesów arcyksięcia Fryderyka. (Jak wiadomo, przedtem już podnoszono wogóle, że ze stanowiskiem marszałka nie licowało podjęcie się tego procesu).

Otóż cytowany przez nas tygodnik pisze:

> „Pan Marszałek sięgnął w interesie swojego dobrego klienta do niedopuszczalnych argumentów politycznych. Twierdził, iż Rada Narodowa niesłusznie i bezprawnie zajęła dobra arcyksiążęce, gdyż rządy Rady Narodowej były jedynie czasową okupacją, przyczem wcale nie było wiadomem, czy Śląsk Cieszyński będzie należał do Polski.
>
> Dotąd wiedzieliśmy, iż ze stanowiska politycznego objęcie rządów przez Radę Narodową było wyrazem woli ludu, który po rozpadnięciu się Austrji na podstawie samostanowienia o sobie (uznanego nawet przez odnośny manifest cesarza Karola, skierowany do ludów monarchji) zadecydował o swoim losie i przynależności do wspólnej polskiej ojczyzny.
>
> Świat prawniczy bez wyjątku uznawał i uznaje Radę Narodową za przedstawiciela władzy suwerennej, jednoczącej w sobie władzę ustawodawczą i wykonawczą"...

W konkluzji „Poseł Ewangelicki" nawołuje Sejm śląski, aby pociągnął marszałka do odpowiedzialności.

* * *

Polacy amerykańscy, pochodzący z Obertyna (w Małopolsce) i okolicy, postanowili zebrać fundusz w kwocie 20 tysięcy dolarów na budowę szkoły polskiej w Obertynie. Utworzony w Chicago „Klub Obertyn" urządził na ten cel zabawę, z której warto podnieść jeden szczegół za „Dziennikiem Związkowym":

> Na zabawę przybyło także wielu inteligentnych Żydów, dzisiaj już obywateli amerykańskich, ale współpracujących na polu przemysłowo-handlowem z Polakami i pamiętających, że z Obertyna lub okolic Obertyna do Stanów Zjednoczonych przybyli. I oni przyszli sprawie szkoły polskiej w Obertynie dopomóc, a zarazem zaznaczyć, że w sprawach polskich współdziałać zawsze są gotowi, o ile to współdziałanie należycie zrozumiane zostanie.

Wiadomości polityczne

ZWOŁANIE KONFERENCJI REPARACYJNEJ

„Vossische Zeitung" zapowiada na 31 października kroki dyplomatyczne Niemiec w Paryżu, Londynie, Rzymie, Brukseli i Tokio w sprawie zwołania konferencji rzeczoznawców, mającej przygotować i uregulować kwestję reparacyj. Jak twierdzi „Vossische Zeitung", przedstawiciele dyplomatyczni Niemiec w tych stolicach otrzymali już odnośne instrukcje. Jednocześnie rząd niemiecki ma zwrócić się do wymienionych rządów z prośbą o wypowiedzenie zdań w sprawie składu, miejsca obrad i sformułowania zadań komisji. Wedle „Berner Tageblatt" wymieniony krok dyplomatyczny Niemiec miał już nastąpić. Jak donosi biuro Wolffa, ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch odbył 1-godzinną konferencję z ministrem Briandem. — W przebiegu rozmowy podjęto wymianę myśli co do utworzenia komisji ekspertów, uchwalonej w Genewie. Ambasador von Hoesch przyjęty został we środę przez premjera Poincarego.

NIEMCY DAŁY RUMUNJI POŻYCZKĘ

We wtorek odbyło się w ministerstwie skarbu w Bukareszcie, pod przewodnictwem premjera Bratianu, posiedzenie, poświęcone sprawie układu pożyczkowego z Niemcami. Na posiedzeniu tem stwierdzono, że układ powyższy został ostatecznie zawarty. Wieczorem przesłano delegacji rumuńskiej, bawiącej w Berlinie, ostateczne dyspozycje, dotyczące podpisania układu.

WYBORY W SZWAJCARJI

Wybory do Rady narodowej dały następujące wyniki: radykali 58 mandatów (dotychczas 59), katolicy 46 (42), socjaliści 50 (dotychczas 49), partja chłopska 31 (31), liberali 6 (7), stronnictwo społeczne 3 (5), komuniści 2 (3), bezpartyjni zachowali posiadane dotychczas dwa mandaty.

ZWYCIĘSTWO ANGIELSKIEJ PARTJI PRACY

Przy wyborach uzupełniających w Ashton odniosła zwycięstwo partja pracy. Jest to o tyle charakterystyczne, że okręg ten od roku 1910 znajdował się bez przerwy w rękach konserwatystów. Jest to piąty okręg wyborczy, utracony przez konserwatystów w tym roku. W wyniku 52 wyborów uzupełniających, które odbyły się od czasu wyborów do Izby gmin w roku 1924, partja konserwatywna zdobyła 1 mandat, a utraciła 11, partja pracy zdobyła 10 mandatów, a utraciła jeden, liberałowie zdobyli 4 mandaty, tracąc trzy.

SMITH PRZECIW POLITYCE IMPERJALISTYCZNEJ

„Chicago Tribune" donosi, że w wygłoszonem w Baltimore przemówieniu, kandydat demokratyczny Smith wystąpił przeciwko polityce zagranicznej republikanów, oświadczając, że w razie jego wyboru na prezydenta rząd jego nie będzie czynił zabiegów dyplomatycznych, zmierzających do wyzyskiwania słabszych narodów. Nie można bowiem opowiadać się za pewnym kierunkiem polityki w Europie, wprowadzając jednocześnie w czyn zupełnie inne zasady w łacińskich krajach Ameryki.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

KRONIKA

Kraków, 1 listopada.

Oświadczenie klubu radców PPS w Krakowie

Wobec napaści osobistych „Il. Kurjera Codziennego" na r. m. tow. dra Rosenzweiga z powodu wniesionej na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej interpelacji w sprawie nadużyć w elektrowni miejskiej, klub radców miejskich PPS w Krakowie stwierdza, że wniesienie interpelacji w powyższej sprawie uchwalono jednogłośnie na posiedzeniu klubu w dn. 23 października b. r. i że powyższą interpelację podpisali wszyscy obecni na posiedzeniu radcy miejscy członkowie klubu, a r. m. tow. dr. Rosenzweig uzasadniał interpelację w ich imieniu.

Klub oświadcza, że za interpelację przyjmuje pełną odpowiedzialność i solidaryzuje się z wystąpieniem r. m. tow. dra Rosenzweiga, wyrażając mu pełne zaufanie za jego działalność w Radzie miejskiej.

Kraków, 30 października 1928 r.

Za klub radców miejskich PPS:

Dr. A. Müller, sekretarz. J. Englisch, przewodniczący.

—ooo—

Uznanie robotników dla tow. Dra Rosenzweiga

Wczoraj wieczorem delegacja wyłoniona z członków zarządu Związku rob. użyt. publ. udała się do tow. dra Rosenzweiga celem przedstawienia mu uchwalonej rezolucji i wyrażenia głębokiego uznania robotników zakładów miejsk. za podjęcie kroków zmierzających do uzdrowienia stosunków w elektrowni. Delegacji towarzyszyło kilkuset robotników, którzy wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć tow. dra Rosenzweiga, który z okna swego mieszkania podziękował zebranym za ich uznanie i zaufanie. Po przemówieniu odśpiewano „Czerwony Sztandar". Z okrzykami „Precz z Kurjerem Ilustrowanym" rozeszły się tłumy.

—ooo—

AUTOBUS DO RADOMIA. Polski Związek turystyczny uruchamia z dniem 1 listopada linję Kraków—Kielce—Radom. Czas odjazdu z Krakowa o godz. 12'30, z Radomia o godz. 7 rano.

ZGON TOW. SYLWANA SCHMAUSA, CZŁONKA RKS LEGJA. W poniedziałek 29 października odbył się pogrzeb bł. p. tow. Schmausa, kilkuletniego członka Legji. Tow. Schmaus był klubowi wiernie oddany, toteż jego zgon wywołał wśród członków współczucie. Cześć jego pamięci.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Zamojskiego 25 do Anny Onuszkównej (lat 20), bufetowej z restauracji, która po sprzeczce z narzeczonym wypiła większą ilość esencji octowej. Po przepłukaniu żołądka lekarz pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala.

Morderstwo w piekarni

Józef Komsa (lat 18), rodem z Huty, pow. Krasnostaw, służący w piekarni Władysława Bednarczyka przy ul. Mazowieckiej 134, **ugodził śmiertelnie nożem piekarskim zajętego w tejże piekarni czeladnika Józefa Pietrzaka, oraz poranił nożem drugiego czeladnika piekarskiego Blachurę Tomasza.** Czynu tego dopuścił się Komsa przez to, że Blachura zwrócił mu uwagę na bezczynność i lenistwo w pracy, przyczem uderzył go lekko w szyję, na co Komsa zareagował, uchwyciwszy nóż pchnął nim Blachurę w lewą łopatkę, zadając mu jeszcze pchnięcia nożem w ręce. Wówczas pośpieszył z pomocą Blachurze Pietrzak, chcąc Komsę powstrzymać od dalszego ataku na Blachurę, — wtedy ten zadał Pietrzakowi pchnięcie w pierś tuż koło serca po prawej stronie wskutek czego, **Pietrzak upadając, zmarł na miejscu.** Sprawca po tym czynie zbiegł, jednak został przytrzymany i osadzony w aresztach policyjnych. — Dochodzenia w toku.

Po wybuchu bomby na Warszawskiem

Potworny prezent od syna

W związku z wybuchem bombowym w dniu 30 z. m. w mieszkaniu majstra kamieniarskiego Władysława Franczaka w Krakowie przy Alei Królewskiej na Warszawskiem, dalsze dochodzenia policyjne ustaliły, że przesyłka zawierająca bombę z materjałem wybuchowym **nadaną była w Tarnowie i wynosiła wagę około 2 kg.** Na miejscu w Tarnowie zarządzono natychmiast przeprowadzenie dochodzeń.

Pakunek z bombą przesłany był pod adresem żony Franczaka. W czasie jej nieobecności odebrał pakunek sam Franczak i podczas otwierania go nastąpiła eksplozja. Jak się dowiadujemy, **syn Franczaka, przesłuchany w dniu katastrofy, został aresztowany pod zarzutem usiłowanego morderstwa.** Od dłuższego czasu panowała niezgoda między Franczakiem a jego synem. Franczak po drugiem małżeństwie **wydziedziczył dzieci i od tego czasu syn zapałał zemstą do ojca i macochy. Prawdopodobnie chciał on zgładzić macochę, adresując pakunek na jej ręce.**

Po operacji przeprowadzonej na rannym Franczaku w klinice chirurgicznej nastąpiło ponowne przesłuchanie ofiary zamachu. Opowiada on, że **syn usiłował już dwukrotnie pozbawić go życia przez otrucie arszenikiem i dlatego Franczak usunął syna z domu.**

Młody Franczak **pracował podobno przed laty w fabryce wybuchowych materjałów** i dlatego obeznany był ze sporządzeniem naboi eksplodujących.

Dotąd policja trzyma całą sprawę w tajemnicy, a wczoraj wydała bardzo lakoniczny komunikat, nie mówiący nic o toku śledztwa. Dochodzenia prowadzone są w dalszym ciągu. Wczoraj przesłuchano żonę Franczaka, oraz jego córki.

Franczak po operacji czuje się lepiej i jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Na temat sprawcy zamachu kursują wśród okolicznej ludności, znającej stosunki rodzinne Franczaka, najrozmaitsze wersje.

—ooo—

ŚWIĘTO UMARŁYCH. W dniu wczorajszym, jako w przeddzień Święta Umarłych, ruch niezwykły panował na ulicach, wiodących na cmentarze krakowskie. Mieszkańcy Krakowa spieszyli tłumnie na cmentarze, celem ubrania grobów swych najbliższych. Na rynku od strony pomnika Mickiewicza kwieciarki sprzedawały kwiaty w wazonach, wieńce, oraz girlandy. Także przy murach cmentarza rakowickiego rozmieściły się kwieciarze, sprzedając wieńce, kwiaty i świece. Sklepy ze świecami, urządziły piękne wystawy; w sklepach tych panował ożywiony ruch kupujących. — Szczególnie tłumnie podążano na cmentarz rakowicki. Dyrekcja tramwajów miejskich uruchomiła podwójne wozy tramwajowe na linji Nr. 5, a od dnia dzisiejszego przez cztery dni uruchomiona będzie linja tramwajowa Nr. 7 z Bonarki wprost na ul. Topolową. Również przez cztery dni kursować będą autobusy tramwajowe. Drugie wejście na Warszawskiem na cmentarz rakowicki przez cztery dni będzie otwarte od rana do wieczora. Nad porządkiem będzie czuwać policja. Wszystkie szkoły mają cztery dni wolne od nauki, toteż młodzież tłumnie wyjeżdżała do miejsc rodzinnych. Ministerstwo kolei udzieliło młodzieży zniżek kolejowych.

P. MAURYCY PLESZOWSKI, właściciel Domu meblowego w Krakowie, został mianowany i zaprzysiężony przez Sąd w Krakowie, jako rzeczoznawca sądowy w dziale meblowym.

WYPADEK PRZY PRACY. Na stację pogotowia ratunkowego zgłosił się 62-letni Józef Jaworski, robotnik z zakładu czyszczenia miasta, któremu samochód ciężarowy przygniótł palec u nogi. Jaworskiego opatrzono.

ZDERZENIE AUTODOROŻEK. Na ul. Barskiej przed mostem na Wiśle zderzyły się w czasie wymijania dwie autodorożki Nr. Kr. 6397 z Nrem Kr. 69-39, wskutek czego autodorożki zostały uszkodzone i niezdatne do dalszej jazdy. Szkoda narazie nieustalona. Wypadku w ludziach nie było, szoferów przytrzymano.

MIĘDZY SZWAGRAMI. Pogotowie ratunkowe opatrzyło wczoraj nad ranem Wł. Wdowierza (lat 35), kolejarza, który odniósł kilka ran ciętych na czole i policzku, zadanych mu w sprzeczce przez jego szwagra na ul. Straszewskiego.

NA RATY

GRODZKA 3 I. P.

Już nadszedł wielki transport najnowszych modeli

PŁASZCZY DAMSKICH

Ubrania i Raglany męskie. — NAJTANIEJ.

OBŁAWA POLICYJNA W KRAKOWIE. Przeprowadzono obławę policyjną na terenie miasta Krakowa, w czasie której doprowadzono ogółem 46 osób, z czego przytrzymano 14 osób za różne przestępstwa jak: włóczęgostwo, przekroczenie szupasu, przekroczenie dozoru policyjnego i t. d. Resztę osób po stwierdzeniu tożsamości zwolniono.

—ooo—

W ZWIĄZKU PLASTYKÓW (plac św. Ducha 5) dnia 28 października odbyło się losowanie dzieł sztuki, przeznaczonych dla nabywców deklaracji na Budowę Domu Artystów w Krakowie. Wylosowano 51 obrazów. Następna szósta wystawa będzie otwarta w drugiej połowie listopada. Ponieważ w okresie przedświątecznym na wystawie w Związku jest bardzo duży popyt na obrazy, a także przewiduje się, że napłyną w dużej ilości całkowite spłaty deklaracji, Komitet Budowy Domu postanowił zrobić dużą wystawę. Aby zebrać materjał pierwszorzędny na pokrycie spłaconych deklaracyj, zakupi się w dalszym ciągu obrazy od kolegów na „Budowę Domu". Oczywiście w pierwszym rzędzie przy zakupnie obrazów uwzględni się tych Kolegów, którzy już ofiarowali swoje prace i to w ilości określonej swego czasu przez komitet. Uprasza się zatem członków Związku o nadsyłanie swoich dzieł na wystawę i do zakupu najpóźniej do 13 listopada.

RĘKAWICZKI damskie, męskie, dziecięce poleca A. Bross, Kraków, ul. Florjańska 44.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek, jako w wigilję dnia zadusznego wieczorem poemat Stefana Żeromskiego „Róża", popołudniu sztuka Ridleya „Pociąg widmo". Jutro „Moralność pani Dulskiej" w zmienionej częściowo obsadzie. Rolę Dulskiego wykona p. Kwaskowski, Zbyszka gra p. Kierczyński, Hankę p. Miodońska.

WŁOSKI TEATR SZTUCZNYCH LUDZI „TEATRO DEI PICCOLI" wystąpi z premjerą we wtorek 6 bm. w Starym Teatrze.

TEATR REWJI „GONG" (ul. Rajska 12). Dziś poraz ostatni rewja aktualna „Góra prasa", grana przez cały zespół na czele z Leonowicz, Hanką Runowiecką, Duranowską, Gustawem Cybulskim, Fertnerem i Pilarskim (juniorem). Jutro premjera rewji „Tu znajdziesz męża". Dziś trzy przedstawienia: o godzinie 5, 7 i 9 wieczór.

—ooo—

Z Polski

WŁAMANIE KASOWE DO URZĘDU POCZTOWEGO W BOLECHOWIE. W nocy z niedzieli na poniedziałek niewyśledzeni sprawcy włamali się do urzędu pocztowego w Bolechowie. Złodzieje weszli do gmachu pocztowego i przy pomocy wytrychów rozpruli kasę ogniotrwałą, z której zabrali 19.000 zł. Na miejsce włamania wyjechał naczelnik urzędu śledczego w Stanisławowie z wywiadowcami. W pierwszym rzędzie aresztowano byłego gońca pocztowego N. Konika, który już za podobną kradzież karany był rokiem więzienia. Dalsze śledztwo trwa.

O ARESZTOWANIU KOMUNISTÓW UKRAIŃSKICH WE LWOWIE, o którem wczoraj donieśliśmy, podają pisma lwowskie następujące szczegóły: Przeprowadzono masowe rewizje i aresztowania na terenie województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, skonfiskowano olbrzymi materjał kompromitujący, zakwestjonowano kompletną drukarnię, stosy ulotek antypaństwowych i odezw, oraz aresztowano około 51 osób, w tem kilkunastu wybitnych działaczy komunistycznych. Aresztowania przeprowadzono w Stanisławowie, Kołomyji, Dolinie, Stryju, Drohobyczu, Lwowie, Złoczowie i t. d. W rezultacie zlikwidowano sekretarjat Centrali KPZU, a następnie rozproszono centralny komitet KPZU. Zakwestjonowany materjał stwierdza kontakt aresztowanych z MOPR-em, przyczem fundusze na akcje antypaństwową, na organizowanie strajków dostarczały sowiety. Ponieważ w aferę tę wmieszanych jest kilku posłów komunistycznych, władze bezpieczeństwa zwrócą się do Sejmu o wydanie ich. Więźniów rozmieszczono w więzieniach śledczych zainteresowanych okręgów karnych. Dalszych szczegółów ze względów na interes śledztwa na razie podać nie można.

ZAMACH MORDERCZY NA DOZORCĘ WIĘŹNIÓW. W poniedziałek we Lwowie o godzinie 6 wieczorem dozorca więźniów Piotr Matyszka, — wracając ze służby do domu, w kurytarzu realności przy ul. Ziemiałkowskiego 14, został zaatakowany przez dwóch osobników. Jeden z nich strzelił dwukrotnie do Matyszki z rewolweru, poczem obaj zbiegli. Nie ulega wątpliwości, że byli to „klijenci" Matyszki z kryminału, lub nasłani przez nich kandydaci na morderców. Na podstawie podanego rysopisu policja zarządziła poszukiwania za opryszkami. Oba strzały nie raniły dozorcy. Jedna z kul przebiła płaszcz i przeszła koło krzyża, nie naruszając jednak ciała.

EKSPLOZJA KOTŁA. W poniedziałek około godziny 13'30 w odlewni żelaza i fabryce maszyn firmy Pammer przy ul. Gródeckiej 47 we Lwowie, nastąpiła eksplozja kotła, napełnionego gazem karbitowym. Detonacja była tak silna, że wyleciały wszystkie szyby w całym gmachu. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Eksplozję spowodował syn właściciela fabryki, słuchacz politechniki Gustaw Pammer, który spawał żelazo przy pomocy własnej konstrukcji kotła, napełnionego gazem karbitowym. W pewnej chwili iskra wpadła do kotła i spowodowała eksplozję.

OPIEKA I MIŁOSIERDZIE SIÓSTR ZAKONNYCH. W „Nowym Głosie Przemyskim" znajdujemy artykulik, świadczący, jak przemyskie zakonnice, wywiązują się z opieki, której się podejmują, prowadząc tam internat.

Nie przypuszczamy zgoła ażeby redakcja „Nowego Głosu" została wprowadzona w błąd przez kogoś, mającego animozję do Felicjanek tamtejszych cały opis bowiem utrzymany jest w tonie rzeczowym, chociaż dotyczy szczegółów oburzających. Owo wydarzenie w internacie Felicjanek przedstawia cytowany przez nas dziennik tak:

„Oto zamieszkała w tym internacie seminarzystka z piątego kursu seminarjum S-owska, córka urzędnika kol. z Radymna dowiedziawszy się o śmierci matki do tego stopnia przejęła się tą smutną wiadomością, że dostała gwałtownego wstrząsu nerwowego połączonego z oznakami szału. Biedną dziewczynę „pobożne" siostrzyczki przewiozły karetką pogotowia do policji, która umieściła nieszczęśliwą dziewczynę w aresztach miejskich. Tam S-owska w towarzystwie prostytutek i włóczęgów przesiedziała kilka dni. Wskutek zachowania tego otoczenia doznała S-owska ponownego ataku, a celem uspokojenia jej towarzyszki celi pobiły nieszczęśliwą. Znajomi ojca owej seminarzystki udali się do kierownictwa internatu, prosząc o przewiezienie nieszczęśliwej panienki z powrotem do internatu i umieszczenie w jednych ze sal. Kierownictwo kategorycznie odmówiło, tłumacząc odmowę brakiem miejsca. Władze szkolne a w szczególności społeczeństwo winny wyciągnąć z tego jaskrawego faktu daleko idące konsekwencje. Fakt ten ujawnił zupełny brak opieki nad umysłowo chorymi. Zakłady dla umysłowo chorych są przepełnione, a tymczasem o przepełnienie nikt nie dba. Policja miała nielada kłopot, załatwienie sprawy musi się jednak uznać za bardzo nieszczęśliwe, czyż nie prostszem było albo natychmiastowe (bez formalności szupasowych) odstawienie do domu, albo chwilowe pomieszczenie w szpitalu, możeby nawet wojskowy szpital chwilowego przytułku nie odmówił. SS. Felicjanki niczem absolutnie swego postępku usprawiedliwić nie zdołają. P-na S. była oddaną ich opiece i pozostawienie jej losowi w chwili nieszczęścia dowodzi zupełnego braku serca i sumienności. PP. Felicjanki zdyskwalifikowały się w opinji publicznej, która wypadkiem tym jest niezmiernie oburzona."

WIELKIE OSZUSTWA PODATKOWE FABRYKI KONSERW W WILNIE. Na wokandzie sądu okręgowego w Wilnie znajduje się sprawa oszustw podatkowych wileńskiej fabryki konserw „Sylfidy". Akt oskarżenia zarzuca firmie, że prowadziła podwójne księgi obrotowe. Jedna z tych ksiąg leżała stale w kantorze, druga prowadzona była w języku żydowskim i wskazywała rzeczywisty obrót. Pracownik Mirski zeznał na rozprawie, że wpisywał fałszywe pozycje do księgi na zlecenie współwłaściciela firmy Baka, który groził mu utratą posady, o ileby się do zleceń tych nie stosował. Obrót prawdziwy wynosił 367.136 zł., podczas gdy sfałszowana księga wykazywała tylko 105.678 zł., wskutek czego skarb państwa stracił kilka tysiecy złotych. Na rozprawę wezwano cały szereg świadków i kilku ekspertów, którzy badają raz jeszcze wszystkie księgi, znajdujące się wśród dowodów rzeczowych. Ponieważ badania to wymaga dłuższego czasu, sąd zarządził 2-tygodniową przerwę w procesie.

ARESZTOWANIE SZPIEGA ROSYJSKIEGO. — W Wilnie aresztowano szpiega rosyjskiego, niejakiego Iwanowa, który w swoim czasie zbiegł z Rosji na posterunek naszego KOP z prośbą o przyjęcie. Opowiadał, że jest oficerem sowieckim i musi uciekać za zabicie kilku sowieckich wyższych wojskowych. Władze polskie udzieliły mu prawa zamieszkania w Wilnie, gdzie Iwanow zaczął swą robotę szpiegowską. M. i. odwiedzał on sowiecką delegacje kolejową i udzielał jej informacyj oraz dokumentów, które następnie delegacja przewoziła do Mińska. Dla niepoznaki zainscenizowano raz rzekome wyrzucenie Iwanowa przez członków delegacji za drzwi.

—ooo—

Z zagranicy

SOWIETY SPRZEDAJĄ OBRAZY I KOSZTOWNOŚCI. W dniach 6 i 7 listopada odbędzie się w sali licytacyjnej Lepkego w Berlinie drogą publicznego przetargu sprzedaż obrazów i przedmiotów sztuki oraz kosztowności, które pochodzą z mienia państwa rosyjskiego. Zapowiedź tej licytacji wywołała, jak donosi prasa berlińska, jak najostrzejsze protesty ze strony licznych kół białej emigracji w Niemczech. Koła te powołują się na to, że znaczna ilość przeznaczonych na licytację przedmiotów, przedstawiających olbrzymią wartość, pochodzi z konfiskaty prywatnych zbiorów rosyjskich i że przedmioty te tylko przez krótki czas umieszczone zostały w rosyjskich muzeach państwowych.

POWODZIE WE WŁOSZECH. Trwające we Włoszech deszcze przybierają charakter katastrofalny. Liczne wylewy rzek spowodowały przerwanie dróg i torów kolejowych. Rzeka Pad przybiera w sposób niepokojący. W paru miejscach woda zerwała mosty. Niektóre mniejsze rzeczki wezbrały w sposób dawno nieobserwowany. Żołnierze, faszystowska milicja oraz pracownicy drogowi i mostowi czuwają i niosą pomoc w miejscach zagrożonych. Chwilowa przerwa w deszczu, która nastąpiła w poniedziałek, pozwala przypuszczać, iż niebezpieczeństwo wkrótce minie, we wtorek jednak deszcz rozpoczął padać na nowo.

ZGON „MARSYLIJSKIEGO LANDRU". Piotr Rey, zwany „marsylijskim Landru", oskarżony o zamordowanie kilku kobiet, zmarł w więzieniu w Marsylji.

MASOWY PROCES PRZECIW STUDENTOM W JAPONJI. Od czasu aresztowania przed 6 miesiącami po powszechnych wyborach około 1.000 komunistów policja dokonała szeregu nowych aresztowań, tak, że w początkach roku 1929 stanie przed sądem około **500 oskarżonych przeważnie studentów socjalistów.** Opinja publiczna przypisuje działalność tych młodych ludzi młodzieńczej zapalczywości, władze jednak zapatrują się na sprawę bardzo poważnie. Amnestja, przewidziana w stosunku do wielu więźniów w związku z uroczystością wstąpienia na tron nowego cesarza nie obejmie prawdopodobnie komunistów. Władze przedsięwzięły nadzwyczajne środki ostrożności wobec zbliżających się uroczystości intronizacyjnych. 5.000 podejrzanych osób zostanie na czas uroczystości uwięzionych lub też poddanych ścisłemu nadzorowi.

—•••—

SPORT

KKS METAL—RKS LEGJA. Zawody kwalifikacyjne o wejście do klasy A odbędą się we czwartek 1 listopada o godz. 2 pop. na boisku Legji.

BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO OKRĘGU KRAKOWSKIEGO. Z polecenia KOZL urządza RKS „Legja" dnia 4-go listopada bieg na przełaj o mistrzostwo Okręgu na przestrzeni 3.000 metrów. Zgłoszenia wraz z wpisowem 50 groszy przesyłać należy na adres RKS „Legja", przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro do dnia 3 listopada. Start punktualnie o godzinie 11 przedpołudniem z boiska RKS „Legja".

Budżet w Sejmie

Expose ministra Czechowicza

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 października.

Dziś o godzinie 4 popołudniu rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Obecni byli: **wszyscy ministrowie, z wyjątkiem ministra spraw wojskowych, marszałka Piłsudskiego.**

Posiedzenie otworzył marszałek Sejmu tow. **Daszyński.**

Przy wniesieniu preliminarza budżetowego na rok 1929/30 zabrał głos minister skarbu p. Czechowicz, który wygłosił dłuższe przemówienie, uzasadniając projekt wniesionej ustawy skarbowej. Preliminarz budżetowy po stronie **dochodów** wynosi 2 miljardy 809 miljonów zł., po stronie **wydatków** — 2 miljardy 802 miljony zł. W porównaniu z budżetem tegorocznym preliminarz budżetowy na rok 1929/30 wykazuje **wzrost rozchodów o 128 miljonów zł., czyli okrągło o 5%.**

Całe przemówienie ministra Czechowicz nacechowane było **optymizmem**, zwłaszcza optymistycznie wyrażał się minister o możliwości podwyższenia dochodów.

Omawiając obciążenie podatkowe twierdził minister Czechowicz, że obciążenie to w porównaniu z okresem przedwojennym nie wzrosło w Polsce tak znacznie, jak w innych państwach, nasz system podatkowy wymaga jednak **gruntownej reformy** z powodu nierównomiernego udziału poszczególnych grup społeczno-gospodarczych w pokrywaniu kosztów administracji państwa. Omawiając szczegółowo to zagadnienie wskazał minister na konieczne, jego zdaniem, zniesienie dotychczasowego **podatku majątkowego** i zastąpienie go nowym stałym podatkiem majątkowym o umiarkowanej stawce. W dalszym ciągu wypowiedział się minister przeciwko dotychczasowym licznym **dodatkom do podatków** pobieranym na cele samorządowe, proponując zastąpienie tych dodatków **jednym ogólnym podatkiem na cele samorządowe.** Przechodząc do innych podatków wypowiedział się minister Czechowicz za stopniowem łagodzeniem **podatku obrotowego** jako wpływającego ujemnie na kształtowanie się cen, oraz zapowiedział zgłoszenie projektu ustawy upoważniającej rząd do zniżenia stawki tego podatku.

Sprawę **poprawy bytu pracowników państwowych** uzależnił minister od dalszego zasilenia źródeł dochodowych państwa.

Przechodząc do sprawy **rezerw skarbowych** oświadczył minister, że rząd zgromadził poważne rezerwy skarbowe, stanowiące gwarancję na wypadek pogorszenia się konjunktury. — Rezerwy te wynosiły w dniu 1 września br. łącznie z rezerwami Banku Polskiego z pożyczki stabilizacyjnej **502 miljony złotych.**

W dalszym ciągu swego przemówienia podkreślił minister znaczenie **stabilizacji złotego**, wyrażając przekonanie, że również ceny i wogóle stosunki gospodarcze w Polsce uważać należy za ustabilizowane. **Kryzys walutowy** jest zdaniem ministra zupełnie niemożliwy, nie należy jednak zamykać oczu na niebezpieczeństwo **deficytu bilansu handlowego.**

W zakończeniu wyraził minister Czechowicz opinję, że założono fundamenty dla rozwoju ekonomicznego, **pomimo to jednak dalecy jesteśmy od dobrobytu.**

WRAŻENIA

Ogólne wrażenie przemówienia ministra Czechowicza jest tego rodzaju, że **polityka rządu w znacznym stopniu podlega wpływowi klas posiadających.**

DYSKUSJA BUDŻETOWA WE WTOREK

Po przemówieniu ministra skarbu Czechowicza marszałek Sejmu tow. Daszyński zaproponował, by debatę budżetową **odroczyć** do następnego posiedzenia, poczem przystąpiono do projektów ustaw, znajdujących się na porządku dziennym.

Tow. poseł **Lieberman** referował poprawkę Senatu do ustawy o zabezpieczeniu powodzian i o egzekucji przeciw związkom komunalnym. Resztę porządku dziennego odroczono do następnego posiedzenia, które **odbędzie się we wtorek 6 listopada o godzinie 2'30 popołudniu.**

Wnioski PPS

Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Sejmu znajduje się dalsza dyskusja budżetowa, — oraz **szereg nagłych wniosków PPS.**

Między innemi zgłosi klub PPS:

1) **wniosek nagły w sprawie konfiskat**, stwierdzając w nim, że konfiskaty naruszają wolność prasy i są sprzeczne z obowiązującą ustawą prasową;

2) **wniosek nagły w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do Rad gminnych i powiatowych w Małopolsce;**

3) wniosek nagły, wzywający rząd do natychmiastowego przedłożenia gotowych już projektów ustawy o **ubezpieczeniu na starość i na wypadek inwalidztwa**; oraz

4) wniosek w sprawie **wstrzymania wzrostu czynszu dla małych lokalów** w czasie od 1 stycznia 1929 do 30 czerwca 1930 roku.

Rocznica oswobodzenia Krakowa

Kraków, 1 listopada.

Wczoraj, jako w dziesiątą rocznicę oswobodzenia Krakowa z pod zaboru austrjackiego, odbyło się w kościele Marjackim dziękczynne nabożeństwo przed ołtarzem Wita Stwosza. W nabożeństwie wzięli udział reprezentanci wszystkich władz i urzędów krakowskich z wicewojewodą dr. Duchem, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego z rektorem Kallenbachem, wojskowości z generałem Wróblewskim na czele, uczestnicy powstania z r. 1863 ze sztandarem, uczestnicy przewrotu oraz organizacje społeczne i kulturalne, cechy i t. d. W gronie uczestników przewrotu był także kapitan Ludwik Owaszko z Modlina, który przybył specjalnie na tę uroczystość, jako czynny w oswobodzeniu Krakowa w roku 1918.

Na strażnicy wojskowej w Rynku głównym umieszczono na murze tablicę pamiątkową, z następującym napisem: „W roku 1918, dnia 31 października stol. król. miasto Kraków, wyzwoliło się z pet niewoli austrjackiej. W 10 rocznicę oswobodzenia, dnia 31 października 1928, w hołdzie odrodzonej ojczyźnie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, a ku pamięci potomnych, tablicę tę wmurowało miasto Kraków i „Związek uczestników oswobodzenia Krakowa".

Odsłonięcie tablicy nastąpi w niedzielę 11 listopada o godzinie 11'30 przedpołudniem w związku z uroczystościami w dziesiątą rocznicę odzyskania Niepodległości.

Z Kasy chorych w Krakowie

—o—

Z dniem 1 listopada br. otwiera się we **Filji Kasy Chorych w Podgórzu AMBULATORJUM DLA CHORÓB OCZU** w godzinach od 9 do 10 rano. — Wszyscy chorzy z cierpieniami ocznemi, którzy na podstawie dotychczasowego zarządzenia należą do Filji w Podgórzu, mają i z chorobami ocznemi zgłaszać się tamże.

Równocześnie zawiadamia się członków Kasy Chorych i ich rodziny, że ordynacja w Kasie Chorych w Krakowie, w Centrali przy **ul. Batorego 3, w CHOROBACH DZIECIĘCYCH** rozpoczyna się się już **od godziny 8 minut 45** i trwa do godziny 3 popołudniu.

TELEGRAMY

GROŹBA WIELKIEGO LOKAUTU W NIEMCZECH

Berlin, 31 października (PAT). Rokowania, prowadzone w ministerstwie pracy celem zażegnania wybuchu lokautu w przemyśle żelaznym północno-zachodnich Niemiec, nie dały w ciągu dnia wczorajszego żadnych wyników, wobec czego rokowania te toczyły się przez całą noc z wtorku na środę. W ciągu dnia dzisiejszego oczekiwane jest wiadomość w tej sprawie.

ZGON WYBITNEGO RZEŹBIARZA

Wiedeń, 31 października (PAT). Dzienniki donoszą z Paryża, że znany rzeźbiarz francuski **Albert Bartholome** zmarł w 80 roku życia.

ZAMIESZKI ULICZNE W INDJACH

Wiedeń, 31 października (PAT). United Press donosi z Kalkuty, że w Lahore przyszło do bardzo ostrych walk ulicznych, w przebiegu których zraniono wybitnych przywódców tubylców. Demonstracje te odbyły się z okazji meetingu protestacyjnego przeciwko komisji Simona. Policja została zmuszona do użycia **broni białej.**

Przegląd gospodarczy

NOWA TARYFA KOLEJOWA

Z dniem 1 listopada wchodzi w życie nowa taryfa towarowa kolei żelaznych część I, obowiązująca na obszarach Rzeczypospolitej Polskiej i Gdańska, zawierająca regulamin przewozu przesyłek towarowych wraz z postanowieniami wykonawczemi. Taryfę powyższą można nabyć w urzędach kolejowych po cenie 5 zł. za egzemplarz.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek popołudniu: „Pociąg widmo“; wieczorem „Róża“.
Piątek: „Moralność pani Dulskiej“.
Sobota: „Simona“.

TEATR REWJOWY „GONG“

Codziennie: „Górą prasa“ (rewja).

KINOTEATRY

Nowości: „Córka Zorry“ i „Ekscentryczny jegomość“.
Corso: „Arcyzłodziej z Damaszku“.
Promień: „Student z Pragi“.
Sztuka: „Jad miłości“.
Uciecha: „Miłość i łzy Szopena“.
Warszawa: „Tajemnica domu Nr. 17“.

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy.

Sobota, 3 listopada: tow. **Feliks Gross**: „Holandja, kraj i ludność“, z obrazami świetlnemi.

Wtorek, 6 listopada: tow. **Jerzy Górski**: „Pieniny“ z obrazami świetlnemi.

RADJO KRAKOWSKIE

Piątek 2 listopada

8.45: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.10: Przegląd geograficzno-gospodarczy — wygłosi dr. W. Ormicki, asystent Uniw. Jag. 17.35: Odczyt: „Perły naturalne i hodowane“ — wygłosi prof. dr. M. Siedlecki. 18.00: Koncert popołudniowy z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Przegląd radjowy — wygłosi prof. dr. W. Wilkosz. 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00 Komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 20.10: Komunikat sportowy. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 22.00—22.30: PAT i komunikaty z Warszawy.

Sobota 3 listopada

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.00: Audycja dla młodzieży: „Królewna Bajka“. 17.10: Odczyt: „Cuda świata starożytnego“ - wygłosi dr. R. Gostkowski. 17.35. Przegląd polityki zagranicznej ze ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. J. Reguła, wicesekretarz Uniw. Jagiell. 19.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00: Rozmaitości. 19.25: Dyr. Jan Stanisławski: Lektura angielska. 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. — 20.00 Komunikat rolniczy i inne. 20.30: Koncert z Warszawy. 22.00: PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Związki i zgromadzenia

MIESIĘCZNE ZEBRANIE PRACOWNIKÓW ELEKTROTECHNICZNYCH odbędzie się 1 listopada o godzinie 10 przedpołudniem w lokalu przy placu Matejki 4. Sprawy bardzo ważne.

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY KRWAWIENIE
SWĘDZENIE



USUWA
HEMORIN-KLAWE

Na raty! Na dogodne spłaty miesięczne!
JEDYNA FIRMA KONKURENCYJNA
„ŹRÓDŁO TANIOŚCI“
KRAKÓW, ULICA SZCZEPAŃSKA L. 8 (W PODWÓRCU)
poleca po najniższych cenach na sezon zimowy w wielkim wyborze. Wełny na płaszcze damskie, kostjumy, suknie oraz na ubrania męskie i palta, wielki wybór jedwabi, rypsów jedwabnych i wełnianych. — Plusze, aksamity, Płótna zagraniczne i krajowe z pierwszorzędnych fabryk, Flanele, barchany, swetry, pullowery i t. p. oraz kompletną konfekcję męską i damską. 1489

SUKNIE JEDWABNE WEŁNIANE
i **GARSONKI włóczkowe**
w najnowszych fasonach poleca
S. DIAMAND
Kraków, ulica Grodzka L. 32
SKLEP W SIENI 1343
PT. URZĘDNIKOM ULGI W RATACH.

PRACOWNIA I MAGAZYN OBUWIA
FRANCISZKA DYRASA
KRAKÓW-PODGÓRZE, RYNEK L. 8
sprzedaje po najtańszych cenach obuwie oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres szewstwa wchodzące. Ceny przystępne.

Unieważniam książeczkę wojskową skradzioną, wystawioną przez P. K. U. Powiat Kraków Cieśla Michał.

ZAKŁAD POGRZEBOWY **„AETERNITAS“**
Kraków, ulica Mikołajska 14, Tel. 40-47.
Rok założenia 1892. 1257 Rok założenia 1892.
obecnie pod nowem kierownictwem urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, czyniąc dla mniej zamożnych ustępstwa. Przeprowadza ekshumację i przewozy zwłok do wszystkich krajów. — Posiada na składzie wielki wybór trumien i wieńców sztucznych oraz metalowych.



Forteplany
Pianina
Fisharmonje
Wł. Boloński (Z. Raba nast.)
Kraków, Rynek gł. 34. (Pałac Spiski) Tel. 465
Rok założenia 1880 — Dogodne długoterminowe spłaty.
WŁASNA SALA KONCERTOWA.

PAMIĘTAJCIE
że kupując wprost we fabryce
ZAOSZCZĘDZA SIĘ
50%
Nasze koszule męskie kolorowe „Frędz“ po zł. 7.90, popelinowe — 12.80, jedwabne 19.80, białe zakietowe 9.80, białe jedwabne przody z 2 kołnierzami — „Nowość“ 11.80, frakowe 10.50, koszule nocne 8.60, kalesony dymka długie, podwójne w kroku 4.90, pyjamy ciepłe 22.— oraz wszelka bielizna damska, dziecinna i pościelowa znane są ze sumiennego wykonania.
Fabryka Bielizny „PAW“
Kraków, ul. Florjańska 4 w sieni.

Przed kupnem wstąp do Domu Towar. — odzież.
APROWIZACJA MIAST
róg ul. Fiorjańskiej św. Marka 18
Porównaj ceny
Dogodny kredyt

ZWIĄZEK KREDYTOWY
Spółdzielnia z ogr. odpow.
W KRAKOWIE, UL. GRODZKA 21.
I Oddział dla dzielnicy VIII (Kazimierz) Podbrzezie 6. (Stowarzyszenie rękodzielników). Przyjmuje inkaso weksli, frachtów i innych dokumentów na Kraków i wszystkie miejscowości kraju.
Przyjmuje się wkładki oszczędnościowe.
Załatwia szybko! Liczy tanio!

WSZYSCY KUPUJĄ NAJTANIEJ



Pierścionki ślubne, zaręczyn., sygnety, Kolczyki
Srebro stołowe, Papierośnice
Zegary i Budziki u firmy
Leon Brüll, 29
płaci najwyższe ceny.

Na bardzo dogodnych warunkach
po cenach fabrycznych poleca na sezon jesienny i zimowy w wielkim wyborze najświeższe materjały zagraniczne na płaszcze, ubrania męskie, palta, crep de chine, fulary, również płótna, dymki, zefiry, kołdry, dywany, firanki, swetry, jakoteż gotowe płaszcze damskie, ubrania męskie i palta. 1172
H. LIEBER, Kraków, Dietlowska 19.

OBUWIE NA RATY
i Śniegowce
Kraków, Rynek Gł. 6, Pasaż Bielaka.

KOŁDRY
sprzedaje oraz przyjmuje stare do przerabiania, jak również kołdry puchowe, ceny bardzo niskie
M. SCHARF
RYNEK GŁÓWNY L. 11
(dawniej ul. Grodzka 32).

Na raty!
Już nadeszły modele jesienne i zimowe
J. i S. EMMER Kraków, Florjańska 43 (front). Telef. Nr. 4211.
Ubiory męskie, Okrycia damskie, Futra, Suknie, Materjały bielskie i angielskie, — Płótno, Bielizna, Trykotaże, oraz Obuwie krajowe i zagraniczne
Wielki obrót — mały zysk! Wielki obrót — mały zysk!
Ubiory gotowe i na miarę. 1299 Bardzo dogodne warunki.

Antoni Pokorny, urodzony w r. 1897, unieważnia zgubioną książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Wadowice.

ORYGINALNE SINGERA maszyny do szycia o 50% taniej do sprzedania. Dietlowska 109 obok ulicy Grzegórzeckiej.

Spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną dla budowy domu ludowego im. Adama Mickiewicza w Krakowie — zwołuje

Walne Zgromadzenie członków

które odbędzie się dnia 12 listopada 1928 r. o godz. 6-tej wieczór w biurach p. Dra Juljana Gertlera w Krakowie, ul. Florjańska L. 33, wejście od ul. św. Marka L. 21, II. p.,

z następującym porządkiem dziennym:

1) Ukonstytuowanie się Walnego Zgromadzenia,
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
3) Przyjęcie rachunków i bilansów za czas po koniec r. 1924, zwaloryzowanego bilansu otwarcia na r. 1925, rachunków i bilansu za r. 1925, 1926 i 1927,
4) Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej,
5) Sprzedaż parceli przy ul. Zwierzynieckiej.

Rachunki i bilanse znajdują się do wglądu w bibljotece Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, przy ul. Dunajewskiego L. 5, codziennie od godz. 5—7 wieczór, z wyjątkiem niedziel i świąt. 1487 Zarząd.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.